

ZJEDNOCZENIE Z BOGIEM NADE WSZYSTKO

Jednym ze współczesnych grzechów jest zapominanie Boga i człowieka.

Podziwiamy technikę, która jest cudem na naszych oczach, ale technika tak się rozwija, jakby miała służyć tylko człowiekowi. Człowiek staje się bogiem i popełnia grzech pierworodny: chce być podobny Bogu i siebie stawia w centrum lub zmusza Boga, by mu służył. Posuwa się do magii: naciska guzik i chce, by Pan Bóg mu usłużywał. A jeśli Bóg nie spełni oczekiwań, człowiek obraża się na Niego.

Jak często, w różnych okresach swego życia, robimy z człowieka przedmiot. W babci nie widzimy człowieka, tylko przedmiot do popychania. Profesor nie widzi uczonego kolegi, lecz popychadło, którym posługuje się jak narzędziem. Spotykają się młodzi ludzie i w ich związku on traktuje ją jak narzędzie, a ona jego jak przedmiot. Karykatura miłości. Grzechem jest również to, co przeszkadza w rozwoju ludzkiej osobowości.

Dla człowieka wierzącego najpełniejszy rozwój osobowości odbywa się w zjednoczeniu z Bogiem i grzechem jest wszystko, co przeszkadza w rozwoju tego zjednoczenia.

Co takiego jest w nas, co przeszkadza w zjednoczeniu się z Chrystusem?

Czy nie czynię czego, co innym może przeszkadzać w zjednoczeniu się z Jezusem?

(KS. Jan Twardowski, Myśli, 23)

Z OGŁOSZEŃ

- Dzisiejsza niedziela Chrztu Pańskiego kończy okres Bożego Narodzenia. **Od jutra w liturgii rozpoczynamy czas zwykły** znaczone kolorem zielonym. Tradycyjnie w wystroju kościoła i w śpiewie kolęd czas Bożego Narodzenia przeżywamy do 2 lutego czyli do Święta Ofiarowania Pańskiego. Dzisiaj - różaniec fatimski o godz. 17¹⁵.
- Jak co roku stowarzyszenie „Pro Missio” organizuje akcję zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego jako wsparcie dla polskich misjonarzy. Sprzęt można składać jutro i we wtorek rano na placu przed kościołem. Odbiór we wtorek o godz. 10⁰⁰.
- Dziękuję grupie parafianek za posprzątanie kościoła. Zapraszam chętnych do pomocy w sobotę o godz. 10⁰⁰.
- Za tydzień o godz. 16⁰⁰ Msza św. dla dzieci komunijnych i ich rodzin.

PLAN KOŁĘDY

Poniedziałek (14.01) – Nowy Prażmów – do końca; Wtorek (15.01) – KORYTA od godz. 16⁰⁰; Środa (16.01) - SŁONAWA, SŁONAWKA i ul. POPRZECZNA (Dobrzyca); od godz. 16⁰⁰ - PRAŻMÓW: ul. Zakole, Draceny; Czwartek (17.01) od godz. 9⁰⁰ - Dobrzyca, Błonie; Od godz. 16⁰⁰ – WĄGRODNO-KAMIONKA; - Piątek (18.01) – Wągorodno i Nowe Wągorodno; Sobota (19.01) – Wola WĄGRODZKA /LUDWIKÓW.

Poniedziałek (21.01) – Kolonia Gościeńczyce; Wtorek (22.01) – Prażmów – od Państwa Leśniaków do kościoła. Od godz. 16⁰⁰ – ul. Kołczatki (cała). Środa (23.01) – PRAŻMÓW – DO KOŃCA. Czwartek (24.01) od godz. 9⁰⁰ – Wola Prażmowska (do Biblioteki); Piątek (25.01) – Wola Prażmowska (do końca); Sobota (26.01) – Nowy Prażmów: ul. Akacyjowa, Roxany i Słoneczna.



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO

13.01.2019

319/19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 42, 1-4.6-7 * Ps 29 * Czytanie II: Dz 10,34-38

Ewangelia: Łk 3, 15-16.21-22



Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcąc was będzie Duchem Świętym i ogniem. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie. **Oto słowo Pańskie**

JESTEM CHRZEŚCIJANINEM

Niebo zostało zamknięte dla człowieka przez grzech pierworodny. Bóg otwiera niebiosa, by spełnić obietnicę zbawienia człowieka grzesznego i staje się człowiekiem. Można jednak powiedzieć, że tajemnica Wcielenia, którą celebруем w okresie Bożego Narodzenia ukazuje nam otwarte niebiosa, ale w jedną stronę. - Oto Bóg Wszechmocny staje się bezbronnym Niemowlęciem. Opuszcza chwałę nieba i przychodzi na ten świat wypełniony nędzą, grzechem, wojnami. Scena chrztu w Jordanie ukazuje nam otwarte niebiosa niejako w drugą stronę, to znaczy – Bóg w Chrystusie zaprasza nas wszystkich, abyśmy doszli do stanu wiecznej szczęśliwości. Tak mówi św. Cyryl Aleksandryjski: „Bo cała ludzkość była zawarta w Chrystusie jako człowieku. Ojciec zaś ponownie daje Synowi własnego Ducha, abyśmy w Nim tego Ducha zyskali. Z tego względu Zbawiciel przygarnia potomstwo Abrahama – jak mówi Pismo – i pod każdym względem upodobnił się do braci” (Godz. Czyt.10.01).

Dzisiaj Kościół podsumowuje cały ten niezwykle okres Bożego Narodzenia, abyśmy jeszcze raz z innej perspektywy spojrzeli na to wszystko, co stało się naszym udziałem. Wszystko, co związane ze świętami jest już za nami: wigilia, opłatek, pasterka, spotkania, kolędy a jednak istnieje taki wymiar łaski, która nie jest ograniczona czasem i staje się drogą prowadzącą ku następnym świętom. Chodzi po prostu o to, czy w moim sercu zostało światło nadziei i niezniszczalny blask wiary? Kierujemy dzisiaj nasze oczy na Chrystusa, który jest sensem i celem naszego życia. Tak mądrze i jasno nauczał św. Proklus, biskup Konstantynopola: „Chrystus ukazał się światu, uporządkował jego nieład, uczynił świat pięknym i radosnym. Wziął na siebie grzech świata, zwyciężył jego wroga. Uświęcił źródła wód, oświecił dusze ludzkie. W zdziałane cuda wplótł cuda jeszcze większe. Dzisiaj ziemia i woda dzielą między siebie łaski Zbawiciela i radość przenika świat cały, a dzień obecny ujawnia większe cuda od tych, które towarzyszyły po uprzedzającej go uroczystości. W dniu narodzin Pana radowała się ziemia, bo nosi żłóbek Zbawiciela; dziś, w uroczystość Objawienia Pańskiego, wody falują i szumią radością, bo w Jordanie otrzymały uświęcające je błogosławieństwo. Narodziny Pana ukazały nam słabe dziecko, stwierdzając przez to naszą własną słabość; dzisiejsze święto ukazuje nam męża dojrzałego, a w Nim dostrzegam Tego, który jako doskonały pochodzi od doskonałego. Wtedy Król przyozdobił się w ciało, obłókł się w nie jak w królewską purpurę; teraz zaś Ten, który jest źródłem, zanurzył się w wodach i okrył się nimi jak szatą”. (Godz. Czyt. 9.01)

Lud Boży modli się dzisiaj słowami prefacji mszalnej: „Boże, Ty przez cudowne znaki nad wodami Jordanu objawiłeś nam tajemnicę chrztu nowego. Twój głos rozległ się z nieba, abyśmy uwierzyli, że Twoje Słowo zamieszkało wśród ludzi...”. Chrystus Pan wchodząc w nasz ludzki czas uczynił z doczesności drogę, która wiedzie ku życiu wiecznemu, a zstępując w wody Jordanu uświęcił wszystkie wody, by człowiek grzeszny miał tak łatwy i powszechny dostęp do pierwszego sakramentu, który jest Źródłem naszego odrodzenia. Mówimy często, że Europa chrześcijańska zapomniała o swoich korzeniach, o swojej tożsamości. To prawda. Ale nie chodzi tylko o abstrakcyjne rozumienie Europy jako rzeczywistości przenikniętej architekturą, sztuką, literaturą chrześcijańską. Najpierw zawsze chodzi o człowieka. To nie Europa zapomniała o swych korzeniach, to chrześcijański Europejczyk zapomniał kim jest, skąd przybył, dokąd zmierza i jakie jest jego posłannictwo w świecie. Gdyby wszyscy ochrzczeni mieszkańcy Europy, gdyby wszyscy ochrzczeni Polacy, gdyby wszyscy ochrzczeni mieszkańcy naszej parafii odkryli na nowo swoją godność chrześcijańską ten świat wyglądałby zupełnie inaczej. Dzisiaj wracamy do źródeł naszego zbawienia, wracamy nad wody Jordanu, by patrzeć na Zbawiciela, pokornego Baranka, który przeszedł zgładzić grzech świata, grzechy twoje i moje. Teraz woda świętej rzeki obmywa symbolicznie Przenajświętsze Ciało Chrystusa. Za trzy lata, na Kalwarii z Jego serca wytrysnie źródło zbawienia: krew i woda. „Za wielką cenę zostaliśmy nabyci” – woła św. Piotr. Dlatego ceńmy sobie największy Dar naszego życia: „Jestem chrześcijaninem”. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu Amen.

Ks. Proboszcz



Na ołtarzu miłości będzie płonąć czysta ofiara woli mojej; aby ofiara moja była doskonała, łączę się ściśle z ofiarą Jezusa na krzyżu. A kiedy pod wpływem wielkich cierpień zadrzy natura moja, a siły fizyczne i duchowe zmniejszą się, wtenczas ukryję się głęboko w otwartej ranie Serca Jezusowego, milcząc jak gołębica, nie skarżąc się. Niech wszystkie upodobania moje, chociażby najświętsze i najpiękniejsze, i najszlachetniejsze, niech zawsze będą na ostatnim planie, a na pierwszym miejscu Twoja święta wola. Najdrobniejsze życzenie Twoje, o Panie, droższe mi jest niż niebo z całym skarbami. Wiem dobrze, że stworzenie nie zrozumie mnie, dlatego ofiara moja czystsza będzie w oczach Twoich.

PRZESZEDŁ DOBRZE CZYNIĄC

Święty Piotr, podsumowując życie Chrystusa, powiedział, że „przeszedł dobrze czyniąc”. Niewielu znamy ludzi, postawionych na świeczniku, o których moglibyśmy szczerze powiedzieć, że przeszli przez życie, dobrze czyniąc. Ale nie ulega wątpliwości, że określenie to możemy odnieść do naszej świętej królowej Jadwigi (+ 1399). Jest ona nadal mało znana. W literaturze świeckiej jest zwykle przedstawiana jako niedoszła małżonka Wilhelma Habsburga i jako faktyczna małżonka Władysława Jagiełły. A przecież była wybitnym monarchą i należy się jej wdzięczna pamięć ze strony narodu. Pozostały po niej dzieła, które nadal świadczą o jej wielkoduszności i pobożności.

W roku 1393 bogato wyposażała kościół i klasztor oo. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. W Krakowie, na Piasku, ufundowała kościół pod wezwaniem Nawiedzenia Maryi Panny i osadziła przy nim karmelitów trzewiczkowych. Również w Krakowie hojnie wyposażała kościół Mariacki. Dała pieniądze na zbudowanie dwóch ołtarzy w katedrze wawelskiej.

Szczególną troską otoczyła Akademię Krakowską, istniejącą od czasów Kazimierza Wielkiego. 11 maja 1397 roku otrzymała zgodę z Rzymu na otwarcie Wydziału Teologicznego, co pozwalało przekształcić akademię w uniwersytet, który z czasem otrzymał nazwę Uniwersytetu Jagiellońskiego. Śmierć, w roku 1399, nie pozwoliła jej na osobiste ukończenie rozpoczętego dzieła. Zostało jednak doprowadzone do skutku dzięki bogatym darowiznom, które w testamencie zapisała Uniwersytetowi. Wśród nich było 10 kg złota i osobiste klejnoty.

Nie sposób wymienić wszystkich przejawów hojności błogosławionej królowej na cele społeczne.

(Edward Rudzki, *Polskie królowe*. Warszawa 1990, 1.1, s. 77-78.)